

ŁódźCena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Drośz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sroda, 24-go lipca**Nr 208**

Drogi do usanowania przemysłu

Stan rzeczy w przemyśle i handlu przybrał już taką postać, że śmiało go można nazwać katastrofalnym.

Bo nie zwracając już uwagi na to, że wala się najsolidniejsze firmy, liczące dziesiątki lat istnienia, że fabrykanci przenoszą swoje warsztaty do Buenos Aires, że sami emigrują z naszej Polaszewi do Tel-Awiw czy czy zgola na łono, praojca polskich przemysłowców — Abrachama — ale nie trzeba zapominać, że powoduje to nędzę szerokich mas ludności miejskiej, wzrost komunizmu, olbrzymie obciążenie Kas Państwa, i kryje w sobie zarzewie nieobliczalnych wypadków.

Na tyfus, odrę czy błonnicę lekarz Kasy Chorych ma jedno lekarstwo: aspirynę. Jeden, dwa, trzy praszki.—

Na brak pieniędzy, na przesilenie gospodarcze, na nędzę w kraju, na głód ludzi, rząd ma też jedno lekarstwo: mianuje się lekką ręką kapitana ciężkiej artylerji na zagrożony posterunek, ewentualnie majora saperów lub wreszcie generała infanterji.

Niestety, smutna rzeczywistość przeczy twardo, utartej opinji sfer miarocajnych, że buty z ostrogami mogą zastąpić brak wszelkich innych kwalifikacji naukowych.

To też kraj, z dnia na dzień, grzęźnie coraz w bagnie przesilenia ekonomicznego i jakżeśmy już wyżej powiedzieli, nabiera cech typowo katastrofalnych.

Najważniejszą przyczyną tego wprost bezprzykładnego stanu rzeczy, jest kompletny zanik siły konsumcyjnej społeczeństwa.

Nikt nic nie kupuje, za wyjątkiem blankietów wekslowych, nikt nic nie sprzedaje, za wyjątkiem monopolu spirytusowego, każdy ogranicza swe wydatki do minimum w nadziei na lepsze jutro, które jednak nie przychodzi i zdaje się bez wstrząsów poważniejszej natury wogóle nie ma przyjść zamiaru.

Bo to jest już śmiertelny taniec i błędne koło bez wyjścia.

Fabryki dla tego, stoją że ludność nie ma pieniędzy na kupowanie towarów, ludność niema pieniędzy na ożywienie handlu i kupowanie towarów, bo fabryki stoją....

Takie sytuacje, zazwyczaj prędzej niż się spodziewamy przecina historia chodząc o to, aby odbyło się to bez zbytnich... huków, a dlatego wszelka działalność w kierunku złagodzenia tak ostrych form przesilenia ekonomicznego powinna być powitana z wielkim uznaniem:

Otóż, marzeniem ściętej głowy, jest mniemnie, że fiskus polski wzorem dobro-

śliwego zbójcy z „Powrotu taty“ — pozostawi przemysłowcom najniezbędniejszą garderobę.

Dzisiejszy stan rzeczy jest, tak oryginalny, że interesy przemysłowców i interesy robotników nie są sobie wrogie, bo pracownikowi dzisiaj nie idzie o wysokość zapłaty ile już o zapewnienie moralnej pracy sześciu dni w tygodniu.

Dzisiaj ten pracownik i robotnik zaczyna rozumieć, że utrzymanie może mu dać tylko fabryka — wszelkie ustawowe gruszki na wierzbie — są mydleniem oczu, są nędzną jałmużną, którą robotnik pogardza.

Dajcie mu pracę — a nie żebracze ochłapy z Funduszu Bezrobocia.

Otóż dzisiaj na tym punkcie jest możliwe porozumienie między przedstawicielami wielkiego przemysłu i przedstawicielami robotników i jedna wspólna akcja mająca na celu potaniecie produkcji pozwoli nam odbić utraczone rynki zbytu i uruchomienie w normalnym zakresie produkcji fabrycznej.

Potrzeba tu:

1. zmniejszenia i zreformowania podatków państwowych
2. zmniejszenia i zreformowania podatków komunalnych
3. zmniejszenia świadczeń na rzecz Ka-

sy Chorych do normalnej wysokości 1 i trzy czwarte procenta

4. zawieszenia na razie działalności Funduszu emerytalnego pracowników umysłowych i płatnych urlopów

5. Przekazania sum Funduszu Bezrobocia przemysłowcom, którzy zatrudnią bezrobotnych

6. Wreszcie uzyskania zagranicą długoterminowego obligi dla dyskontowanych weksli tak, aby fabrykant nie potrzebował wprost lichwiarskimi procentami — obciążać wyprodukowanego towaru.

Otwiera się bardzo wdzięczne zadanie uratowania Łodzi przed ostateczną miną, do czego, w pierwszej linii jest powołany „Związek Przemysłu Włókienniczego“.

Niestety, zdaje się dotychczasowe kierownictwo w osobach p. Barcińskiego i inż. Rummla — który traktuje wszystko w rumel — nie dorosło do rozwiązania tego ciężkiego zadania i potrzebne tu jest zrozumienie przez ogół przemysłowców, że tylko bardzo energiczna i nieprzebierająca w środkach walka z istniejącym stanem rzeczy może ich uratować, bo dalsze wystawianie na próbę cierpliwości głodnego łódzkiego robotnika może mieć fatalne następstwa,

A. S.

Militaryści

Wojna w dziennikach łódzkich

„Wojna“ w Chinach przewróciła w głowach z małymi wyjątkami wszystkim. Trudno się było temu dziwić w pierwszej fazie powstałego konfliktu, kiedy oczekiwać było można wszelkich możliwości. Jednak już pierwsze dni przyniosły nieomal pewność, iż do zbrojnego incydentu nie dojdzie.

Tymczasem — wojna na Dalekim Wschodzie, wybuchła — na łamach „Republiki“, „Głosu Porannego“ itp.

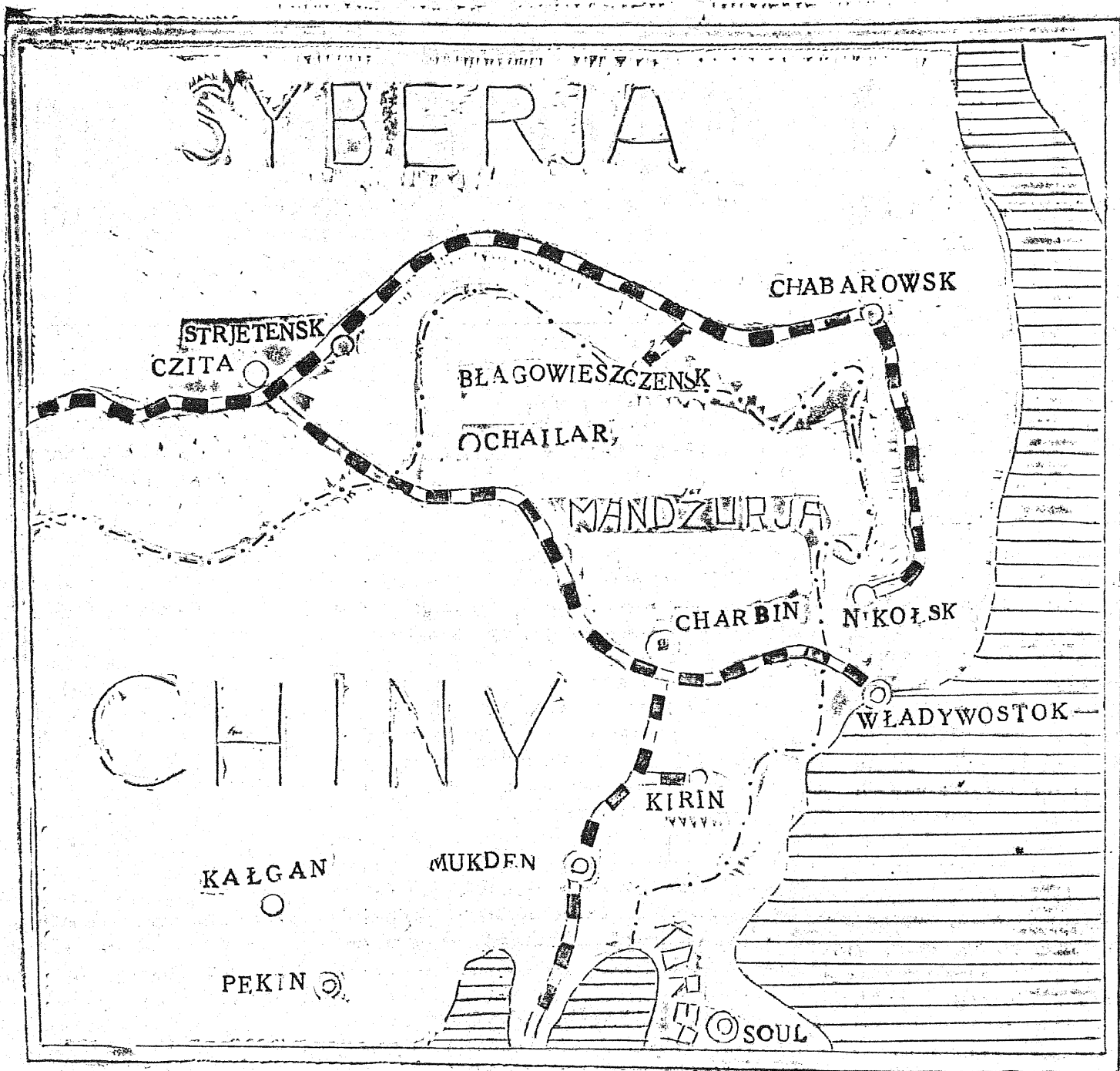
Doniesienia, które popołudniowy „Czerwoniak“ warszawski zamieścił w dniu 22 b.m. (wychodził o godzinie 12-iej w południe), które w drugiej części swych doniesień w tym samym numerze zdementował, pisma łódzkie, wychodzące nazywając je „rozwałkowaniami“, oczywiście bez dementi, jako ostatnią sensację.

Tak więc „Republika“ (pismo doskonałe informujące, o ile nie goni za sensacją, niejaki i pozujący na powa-

gę w swych doniesieniach „Głos Poranny“ grzmią o wojnie. „Kurjer Łódzki“, pismo całkowicie zrównoważone i poza względami polityki wewnętrznej informujące rzeczowo i uczciwie, pisze: „Otrzeźwienie na Dalekim Wschodzie, Chiny są gotowe do rokowań“ (o wojnie ani słowa, gdyż jej poprostu niema), „Rozwój“ stwierdza krótko: „Na froncie chińskim spokój“ dając rzeczową ocenę w doniesieniu „A.W.“, zamieszczonem m. in. również i w „Kurjerze Łódzkim“.

Jak w każdym incydencie, tak i w so-wiecko-chińskim powstać mogą najróżnorodniejsze, najbardziej nieoczekiwane powikłania, zależnie od szeregu okoliczności. Okoliczności sprzyjających wybuchowi wojny, wedle doniesień ze źródeł uczciwych i najbardziej trzeźwych opinji, obecnie nie istnieją.

„Robić sensację“ nie jest sztuką. Wiadomości dziennikarskie nie mogą być nieciekawe, nie powinny jednakże również być wysane z palca. (eb.)



Zarys sytuacyjny terenów, stanowiących przedmiot konfliktu sowiecko-chińskiego.

Koniec „wojny” w Chinach

Londyn 23 lipca.

Przed Czang Kai Szeka ogłoszono komunikat oficjalny, w którym stwierdza, że Chiny dążą do polubownego załatwienia zatar-

gu, przyczem oświadczają, że jakiegokolwiek działania wojenne uważają za zgoła wykluczone.

Stwierdzeniem załamania się konfl. było

objęcie gmachu ambasady sow. przez policję rosyjsk. w Pekinie.

Potrzebny chłopiec

z czteroklasowym wykształceniem gimnazjalnym na praktykę do drukarni. Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” 9,30—10 rano.

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i s i o n i n a s t e p n y c h

Najnowsza produkcja z ulubieńcami Sz. Publiczności p. t.

RIFF i RAFF w Alpach

W rolach głównych **Wallace Berry i Reymond Hatton**

Nadprogram **F A R S A.**

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie

Ceny miejsc niższe.

Po gruntownym remoncie, dziś i dni następnych film o niebywałym napięciu p. t.

KAWALEROWIE

NOCY

W rolach głównych, **Wiktor Mc. Laglen i Lois Moran**

Nadprogram **FARSA:**

Ceny miejsc niższe.

Syberja - łakomy kęs

Napor żółtych na azjatyckie posiadłości „czerwonych“

Dążenia polityki japońskiej i współzawodnictwo Ch n

Pod wpływem groźby przeludnienia.

Konflikt rosyjsko-chiński zwrócił ponownie uwagę całego świata cywilizowanego na problemy Dalekiego Wschodu. Ze chińczycy szykają się do stanowczego wystąpienia na Syberji nie było już od dłuższego czasu dla nikogo tajemnicą. Jak się jednak zdaje, Chińczy w swych planach syberyjskich nie są odosobnieni.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że i oczy Japonji zwrócone są Syberję. Jest rzeczą ogólnie znaną, że Japonji grozi klęska przeludnienia i że wobec tego jednym z najżywniejszych zagadnień narodu japońskiego jest znalezienie odpowiedniego sposobu rozwiązania palącego problemu emigracyjnego. Dokąd jednak skierować się ma fala emigracji japońskiej? Na południe, a więc na wyspy Filipińskie względnie do Chin południowych, czy też na zachód — na Syberję rosyjską?

Zapatrowanie rosyjskiego emigranta.

Bardzo ciekawy artykuł, poświęcony temu doniosłemu zagadnieniu, opublikował w tych dniach A. Szyłkow na łamach paryskiego dziennika rosyjskiego „Dni“.

Wywody Szyłkowa noszą wprawdzie wybitnie prywatny charakter, nie mniej jednak w związku z ostatnimi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie zainteresować powinny bardzo żywo opinię europejską.

Palące zagadnienie.

Kwestja syberyjska, — pisze Szyłkow, — była dla Japonji już dano zagadnieniem ważnym, w czasach ostatnich jednak stała się ona zagadnieniem wprost palącym. Eksploatacja bliższej Syberji uważana być może niejako za pierwszy i nieodzowny warunek wzrostu i normalnego rozwoju samej Japonji.

Różnorodność projektów i zapatrowań.

Problem Syberji roztrząsany jest stale bardzo szczegółowo w rządowych i społecznych kołach współczesnej Japonji. Problem ten nie schodzi ze szpalt pism japońskich, gdzie traktowany jest pod najrozmaitszymi kątami wiedzenia przy względnianiu najrozmaitszych kierunków ekonomiczno-politycznych.

Zwolennicy „oswobodzenia“

Sfery nacjonalistyczne i wojskowe dość niedwuznacznie propagują ideję wojny z Rosją, twierdząc, iż należy z bronią w ręku „oswobodzić“ Syberję i utworzyć z niej państwo bufoyowe. Rzecz jasna, że „oswobodziciel“ otrzymałby następnie w nowopowstałym państwie rozmaite przywileje natury gospodarczej, a może i politycznej.

Czynnik ideowy.

Bardziej umiarkowane koła japońskiej poruszają kwestję „oswobodzenia“ Syberji i udziału Japonji w tej akcji z punktu widzenia walki z bolszewizmem. Dlatego też w kołach tych obserwować można niezwykle żywe zainteresowanie, wszystkim co dzieje się w sowieckiej Syberji, przy równoczesnym propagowaniu idei wspierania niektórych kierunków antysowieckich przez Japonję.

W czasach ostatnich ta działalność pro-

pagandowa zyskała bardzo na swej intensywności; w większych miastach japońskich powstały dość liczne organizacje, celom tym służące, pojawiła się również specjalna literatura, poświęcona sprawie wyzwolenia Syberji z pod jarzma bolszewickiego.

Bardzo ożywioną działalność w tym kierunku okazuje zwłaszcza towarzystwo „Chokmej“ (Świat Północy). Dewizą towarzystwa tego mogłyby być słowa: „Japonja nie może istnieć bez Syberji“.

W naczelnym komitecie organizacji „Chokmej“ zasiadają najwybitniejsi przedstawiciele japońskiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Towarzystwo to ma swój własny organ prasowy p. n. „Syberja“, w którym regularnie ukazują się artykuły poświęcone sprawie „autonomicznej Syberji“.

Żeby przekonać się, z jaką skrupulatnością informuje „Chokmej“ opinię japońską o Syberji, wystarczy przytoczyć tytuły kilku artykułów, które ukazały się w ostatnich numerach czasopisma „Syberja“. Znajdujemy więc tam, między innymi, artykuły na następujące tematy: „Złoto syberyjskie jako czynnik światowy“, „Ludność Syberji“, „Syberyjska sieć kolejowa“, „Struktura ekonomiczna Syberji Wschodniej przed wojną i w chwili obecnej“ i t. d. i t. d.

Współzawodnik „Chokmeju“

Inne znów towarzystwo japońskie „Sinta-o-kaj“ (Iłowa Azja Wschodnia) ma w swym programie aktywną działalność na Syberji.

Przed niedawnym czasem towarzystwo to wydało specjalną deklarację do 400-miljonowego narodu chińskiego, 70-miljonów braci krewnych (japończycy) i 20-miljonowej ludności Syberji“.

W deklaracji tej stwierdza się, między innymi, że Japończycy witają ruch niepodległościowy Syberji.

Zrozumieliśmy, że wolna autonomiczna Syberja powinna wejść z nami w przyjazne

stosunki sąsiedzkie i w ten sposób utrwalić pokój na Dalekim Wschodzie...

Jeśli między Syberją a Japonją dojdzie do skutku prawdziwa przyjaźń to Azja Wschodnia stanie się źródłem bogactwa i dobrobytu dla zamieszkujących ją narodów.

Deklaracja kończy się podkreśleniem konieczności walki aktywnej z komunistami.

Współzawodnictwo dwu ludów tej samej rasy.

Takie oto nastroje nurtują dzisiaj, w japońskiej opinii publicznej.

Czy i w jakiej mierze wszystkie te plany są realizowane, trudno powiedzieć, bowiem cała ta akcja toczy się właściwie za kulisami. Jedno jest jednak faktem niezbitym: że Japonja zdecydowana jest w ten, czy inny sposób przyspieszyć rozwiązanie „kwestji syberyjskiej“ Ze rozwiązanie to nie będzie rzeczą łatwą, nie trzeba chyba specjalnie podkreślać.

Wystarczy jednak przypomnieć, że i Chińczycy uważają Syberję za naturalny teren swej ekspansji i że związku z tem wszystkim między Japonją a Chinami panuje już od dawien dawna atmosfera stałego napięcia.

Pod tym względem sytuacja na Dalekim Wschodzie przypomina żywo sytuację na Bałkanach, gdzie również dwa pobratymcze narody (Bułgarzy i Serbowie) żyją ustawicznie w atmosferze niebezpiecznego napięcia i podniecenia.

Intensywny ruch...

Zarówno koncepcje polityczne Japonji, powyżej omówione, jak i rozwój konfliktu sowiecko-chińskiego, wykazują jasno, że na Dalekim Wschodzie rozwija się coraz intensywniej ruch, który zarysował się poraz pierwszy w czasie wojny japońsko-rosyjskiej, i który najlepiej byłoby nazwać „Drang nach Westen“, — ruch którego głównymi bohaterami są Japończycy i Chińczycy, walczący z sobą o wpływy na Syberji, o jej obszary i bogactwa naturalne. (W)

Narodowi polskiemu można wierzyć

Opinia Niemca o P. W. K.

Wiedeńska „Reichspost“ zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta, księdza Kohlbacha, który brał udział w wycieczce dziennikarzy austriackich na P. W. K.

Ks. Kohlbach, na podstawie osobistych wrażeń z wystwy poznańskiej, prostuje energicznie przysłowie o „polnische Wirtschaft“. Autor omawia następnie szczegółowo, na podstawie danych statystycznych poszczególne działy wystawy, podziwiając jej organizację i stwierdzając olbrzymie zainteresowanie publiczności, rekreującej się ze wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, ak i obcokrajowców.

Ks. Kohlbach zaznacza w końcu, że należy wierzyć narodowi polskiemu, iż umie

pracować i pragnie iść na równi z innymi narodami europejskimi naprzód, jako czynnik równowagi i pokoju.

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

OD ZIEM W ŁOŻE

Al. Kościuszki 27

Tel. 3-12 i 74-40

Z zagadnień budowlanych.

Walka z głodem mieszkaniowym we Francji

Stalowe domy, budowane w ciągu 3 do 4 dni

Podajemy poniżej in extenso wywiad p. Stephane Lausanne, redaktora jednego z najpoczytniejszych dzienników francuskich „Matin'a”, z twórcą planu budowy tanich mieszkań, ministrem robót publicznych, Loucheur'em.

W słowach przedstawiciela rządu francuskiego uderza przede wszystkim — jakżeż inne niż u nas — ustosunkowanie się państwa do prywatnego przemysłu.

Rząd asygnuje na jeden tylko rok z sum budżetowych poważną sumę, 2.700 milionów franków (około miljarda złotych) na budowę 60.000 domków mogących pomieścić około 100.000 rodzin, ale cała akcja jest oddana w ręce przemysłu budowlanego w tem przekonaniu, że właśnie ten zorganizowany w Stowarzyszeniu „Federation Nationale du Batim. et Travaux Publ.” przemysł potrafi najlepiej sprostać olbrzymiemu zadaniu.

Jednocześnie stwarza się zainteresowanie i daje impuls dla lokowania kapitałów prywatnych w budownictwie.

Według bezpośrednio przez nas zasiągniętych informacji, każdy, kto pragnie uzyskać dom na własność musi wpłacić 6 — 7 tysięcy franków, t. j. mniej więcej 20 proc. kosztu budowy, poczem staje się właścicielem obciążonym splatami procentów i amortyzacji w ciągu lat 30-tu w wysokości 2 i pół do 3 i pół proc.

Ten najsilniejszy w Europie kontynentalnej naród i rząd, rozporządzający umiejętnie, celowo i zgodnie z prawem olbrzymimi środkami, wyznaje zasadę niemieszania się czynników państwowych do spraw przemysłu prywatnego i zapewnia, przy własnej pomocy, indywidualną własność prywatną, słusznie na niej fundując bogactwo narodowe.

Przykład ten, na którym powinniśmy się wzorować, odbiega jednak bardzo daleko od panujących u nas stosunków zarówno w dziedzinie szafowania funduszami publicznymi, jak też specjalnie w dziedzinie polityki budowlanej.

— Przed końcem jesieni — rzekł minister — pierwsze domy będą zbudowane i zamieszkałe. A przed końcem roku przyszłego posiadać będziemy we Francji od 50 do 60 tysięcy nowych domów.

A odpowiadając na wymówkę z powodu takiej zwłoki, którą widocznie wyczytał w mym wzroku, dodał:

— Nie zapominamy, że państwo nie przeprowadza samo tych budowli nie targuje się, nie ogłasza przetargów na materiały, nie podejmuje się robót. Wszystko dokona przemysł prywatny. Otóż, przemysł musiał mieć czas na przygotowanie organizacji, a głównie na przystosowanie się do wymagań prawa, wymagań, których trzyma się niezachwiejnie.

— Mianowicie?

— Przede wszystkim, jak wskazuje powołanie do życia tych budowli: taniość. Nie chciałem, pomimo podrożenia niektórych surowców, odstąpić od ceny ustalonej, wynoszącej 45.000 franków (około 15.000 złotych) za dom indywidualny, średniej wielkości przy czem należy zaznaczyć, że jest to cena najwyższa i że będą domy jeszcze tańsze. Dalej trzymałem się tego, aby cena kupna obejmowała wszystko, a więc nie tylko fundamenty, budowlę samą, jej urządzenie ale także kanalizację, wodociągi, gaz i elektryczność, a ponadto schowanka i ogrzewanie centralne. Wreszcie nalegałem na to, aby montowanie takich domów mogło być szybkie i proste.

— A jak przedstawiają się — pytał dalej redaktor „Matina” — te trzy typy domów, które ministerjum pracy uznało za najodpowiedniejsze?

— Wszystkie trzy — odparł minister — posiadają cechę charakterystyczną, która stanie się cechą wspólną olbrzymiej wielkości naszych domów indywidualnych: jeden pokój ogólny, nazywany salą rodzinną, trzy pokoje, kuchnię, łazienkę, a w każdym razie miejsce na wannę i klozet.

1. Pierwszy typ, wystawiony jest domkiem piętrowym. Na parterze podcienie prowadzi do niewielkiego przedpokoju, z którego wchodzi się do pokoju wspólnego o 4 m. 25 cm, długości i 4 m. 15 cm, szerokości. Dalej znajduje się kuchnia, wanna i pokój sypialny, z których jeden ma drzwi oszklone, wiodące na taras otwarty, położony nad podcieniem.

Szkielet tego domu tworzą znormalizowane ramy stalowe, szerokości metra, a wysokości piętrowej. Ramy te wypełniane są płytami lub kostkami celolitu, przepierzania zaś wewnętrzne mogą być dowolne: z płyt cementowych lub gipsowych. Szybkość zmontowania takiego domu jest wprost zadziwiająca. Dwu ludzi może w półczwarta dnia dom taki wykończyć zupełnie. Cena takiego domu wynosi w Paryżu i jego okolicach 42.000 franków, a na prowincji 38.000. (13 tysięcy złotych).

2. Drugi typ, stosowany w Strasburgu, oparty jest na bardzo ciekawym typie domów stalowych budowanych ostatnimi czasy w Niemczech. Dom ten parterowy, zbudowany jest całkowicie na piwnicach; do których wiodą schody wewnętrzne. Dom ten podzielony jest na dwie części: w jednej — trzy pokoje sypialne, w drugiej duża sala

wspólna (4 m, 40 cm, 4 m. 7 cm.), kuchnia z wanną, przedpokój, klozet i ganeczek. Przewidziano tu wszystko z tą skrupulatnością, która jest cechą alzatczyków, a więc okiennice opuszczane, złożone ze sztabek, które można zmienić lamp elektrycznych w każdym pokoju. Cena takiego domku nie przekracza 40.000 franków.

1 ten domek jest zbudowany z ram stalowych, wypełniony płytami cementowymi.

3. Trzeci wreszcie typ jest cały z metalu. Ściany, podłogi, taras utworzone są z płyt pustakowych, pokrytych z obu stron tynkiem nieprzepuszczalnym. Nawet ramy drzwi zewnętrznych, oraz ramy okienne są metalowe. Jest to zatem w całości dom metalowy. Cena 45.000 franków.

Należy zauważyć — pisze w końcu p. Lausanne — że we wszystkich tych typach stal odgrywa rolę główną, a w jednym z nich nawet wyłączną.


Istnieją, conajmniej, trzy przyczyny ważne co do tej przewagi stali.

Pierwsza z nich, to okoliczność, że Francja jest dzisiaj największą na świecie, po Ameryce, wytwórczynią stali, a zatem łatwość znalezienia na miejscu materiału budowlanego i rozszerzenie krajowego rynku zbytu dla stali.

Druga — stanowi to, że dom metalowy jest jedynym z tych które mogą być fabrykowane serjami i nie wymaga rzec można, pracy ręcznej, a zatem jest tani i może być wzniesiony z szybkością nadzwyczajną.

Trzecią wreszcie — jest to, że Ameryka, Niemcy i Anglja zastosowały wszystkie stale do budowy nowych domów indywidualnych i otrzymały wyniki zadziwiające: tak np. śliczne takie domki stalowe, zbudowane przez lorda Atholla w okolicach Glasgowa lub urocze bungalows stalowe, które się widzi tysiącami w Bronx, w pobliżu Nowego Jorku.





PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |



Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23-VI do 29-VII. 1929 r. 5923

Dla dorosłych:

TAJNY KURJER
Dramat osnuty na tle powieści
S. TRENDAŁA „ROUGE ET NOIR”
W rolach głównych
LIL DAGOWER, AGNES RETERSON
i IWAN MOZZUCHIN

Dla młodzieży:

ZELAZNY CZŁOWIEK
Dramat sportowy w 12 aktach.
W rolach głównych
LUCIO ALBERTINI i JOE BONOMO

Po procesie ludożerców

„Sprawa Koszycka”

Na marginesie rozpraw przeciwko zwyrodniałym cyganom

Kiedy w swoim czasie organy prasowe przyniosły wiadomość o zbliżającym się początku procesu „cyganów ludożerców” w Koszycach, we wszystkie niemal państwach europejskich zawrzało, jak w ulu.

Czytelnicy gazet z niecierpliwością oczekiwali ukazania się pisu, w którym też istotnie znajdowali wyczerpujące artykuły, poświęcone „sprawie Koszyckiej”: korespondenci pism zagranicznych, czy w dość znacznej liczbie zjechali do Koszyc, nie szczędzili wysiłków, by w sposób jaknajsensacyjniejszy referować o sensacyjnym procesie kanialskim; mieszkańcy malowniczego miasteczka słowackiego, w którym proces się odbywał, z dumą przeglądali zagraniczne pisma, codziennie szpalty całe poświęcające Koszycom.

Ale ożywienie to trwało zaledwie dni kilka. Już na pierwszych posiedzeniach sądu przysięgłych stało się jasnym, że oczekiwany z takim zainteresowaniem proces „ludożerców europejskich” będzie jednym z najnudniejszych procesów, jakie znało kiedykolwiek sądownictwo europejskie. Po pierwsze wyjaśniono definitywnie, że rzekomi ludożercy nigdy mięsa ludzkiego nie jedli, że byli oni najwyczajniejszymi w świecie mordercami, którzy swe ofiary bądź to porzucali na miejscu zbrodni, bądź też zakopywali, lub w inny sposób ukrywali przed okiem policji.

Ponadto sama rozprawa była od samego początku niezwykle nużąca przez wzgląd na niski poziom umysłowy oskarżonych, którym po dziesięć razy powtarzać było trzeba jedno

i to samo pytanie, by wreszcie otrzymać odpowiedź z pytaniem ten nic wspólnego nie mającą. Nic przeto dziwnego, że korespondenci zagraniczni po kilku dniach pobytu w Koszycach spakowali swe manatki i pełni rozczarowania opuścili miasto, do którego z takimi nadziejami przyjechali.

O procesie cygańskim referowały jeszcze czas jakiś agencje prasowe, czyniąc to jednak raczej z obowiązku dziennikarskiego, niż z racji, dostarczania czytelnikom interesującego materiału, ale w króce i one przestały się procesem interesować. Bo istotnie proces Koszycki był tak nudny i nieinteresujący, że nawet w okresie „ogórków” nie można było zrobić z niego najmniejszego użytku.

Tak więc się stało, że c tak głośnym jeszcze przed kilku tygodniami procesie Koszyckim cyganów zupełnie zapomniano...

Sąd miał z cygańskimi gamowonami niemało pracy. Już samo przesłuchiwanie ludzi, nie umiejących chłircie wypowiedzieć swych myśli nastrożowało nie mało trudności, a cóż do piero, kiedy oskarżeni, chcąc się ratować, co chwila zmieniali swe zeznania, oskarżali jeden drugiego, przytaczali fakty, które nigdy nie miały miejsca i t. p.

Bardzo wiele trudu musieli sobie zadać również lekarze rzeczoznawcy, by móc wreszcie orzec, że oskarżeni są ludźmi normalnymi, odpowiedzialnymi w całej pełni za swe czyny. Przez wzgląd na wielką ilość podsądnych i obfitość przypisywanych im deliktów trzeba było przedłożyć sędziom przysięgłym

około 700 pytań.

Po 6 tygodniowej uciążliwej rozprawie sądowej mógł wreszcie prokurator wygłosić w tych dniach swe przemówienie oskarżające

Po omówieniu wszystkich przestępstw jakich dopuścili się podsądni, prokurator dr. Turek przyszedł do wniosku, że wszyscy mordercy, z wyjątkiem tych, którzy w chwili, kiedy przestępstwa miały miejsce, nie byli pełnoletni, zasługują na karę śmierci. Prokurator podkreślił w swem przemówieniu, że ani jeden z oskarżonych nie okazał po aresztowaniu skruchy. Wręcz przeciwnie niektórzy z nich byli do pewnego stopnia dumni ze swych czynów, a główny podsądny Aleksander Filko oświadczył nawet, że „gdyby nie był aresztowany, wysłałby jeszcze niejednego człowieka na tamten świat”.

Dla tych podsądnych którzy w czasie popełnienia przestępstwa byli niepełnoletni, domaga się prokurator długoletniego ciężkiego więzienia. Zaznaczyć jeszcze wypada, że z ogólnej liczby 19 oskarżonych cyganów do ostatniej chwili procesu na ławie podsądnych zasiadało tylko czternastu. Oskarżonego Aleksandra Kanię sąd postanowił zwolnić już w kilka dni po otwarciu rozprawy sądowej, gdyż lekarze orzekli, że jego stan zdrowia jest beznadziejny. Kania cierpi na gruźlicę i do dni jego życia są już policzone. W soku procesu postanowiono zwolnić jeszcze czterech dalszych oskarżonych, którym udało się udowodnić, że postawienie ich pod sąd nie było uzasadnione.

W chwili, kiedy korespondencja ta zna-

Zwycięstwo...
romantyzmu.

NOWELA

(Przekład z francuskiego).

Lucia Villebois była poważną i rozważną dziewczeczką. Długie jasne loki okalały śliczny owal jej twarzy; oczy jej odbijały zarówno słodycz duszy jak i błękit nieba. Ilede-France, gdzie ujrzała światło dzienne.

Ja natomiast byłam brunetką o rozwierzonych stałe włosach, żywa jak iskra i wiecznie roześmiana. Pokryjomu czytałam wiersze Musseta.

Dobiegaliśmy obie szesnastu lat i kończyliśmy nauki w pensjonacie, położonym nad Loarą, w pobliżu miasta B. Mimo różnicy charakterów byliśmy przyjaciółkami.

* * *

Pewnej nocy zbudziłam się zniemacka na skutek lekkiego uderzenia w nogę mego łóżka. Lucia stała blada, w nocnej bieliźnie. Po chwili, wsunawszy stopy w pantofle, włożyła duży płaszcz, wiszący na ścianie i znikła jak cień.

Dokąd mogła pójść wśród nocy?

Nasłuchiwałam, otworzyłam szeroko oczy w półcieniu, czekając jej powrotu. Wróciła wreszcie po dwóch godzinach. Twarz jej wyrażała spokój i uszczęśliwienie. Położywszy się do łóżka zasnęła niezwłocznie, ja nato-

miast jeszcze długo nie mogłam zasnąć, oczekiwałam ranka spodziewając się, że Lucia wytłumaczy mi swoje postępowanie.

Moja przyjaciółka jednak milczała. Przez cały dzień była wesoła, na dobranoc całowała mnie. Zamknęłam oczy, zdecydowana byłam spać do białego ranka. Koło dwunastej wszakże zbudziwszy się nagle, ujrzałam Lucję ubraną jak zeszłej nocy i znikającą za drzwiami sypialni.

Wyteżyłam myśli... Nie mogłam dojść przyczyny, któraby zniemalała Lucję do tych nocnych wycieczek... Chyba, że... chyba, że... Tak jest! Nic innego, tylko to!

Wyobraziłam sobie natychmiast jej marsz rutę: schodzi szerokimi schodami, idzie potem długim korytarzem do drzwi, zamkniętych na kłódkę, obok tych drzwi znajduje się niskie okno, wychodzące wprost na ogród...

Lucja mogła otworzyć je z łatwością i była wolna... Zagłębiwszy się w mroki gęstego dębowego szpaleru spotykała się z kimś... Ktoś na nią czekał, a ja go nie znałam...

Dygotałam ze strachu o Lucję i z zawiści. Ach, kochać i być kochaną! Wiedzieć, że jest mężczyzną, który marzy o tobie... Czy istnieje większe szczęście na świecie?

Lucja wróciła o świcie. Twarz miała smutną, lzy błyszczały w jej oczach.

* * *

Trwało to przez wszystkie następne nocce sierpniowe. Towarzyszyłam myślami stale

Lucji w nocnych spacerach, zdawało mi się nawet, że wiem, w jakim zakątku parku chrońnięła się ze swą miłością, błądząc bowiem podczas rekreacji w cieniu gąszczów zauważyłam kamienną ławkę przy źródle, okoloną topolami

Tak, to było idealne schronienie dla zakochanych! O takim to schronieniu śpiewał Musset w swych „Nocach”...

Widziałam w duchu Lucję, siedzącą na tej ławce, otulającą kolana płaszczem i słuchającą w zachwycie stów czarownych... On zaś... z pewnością przepiękny... pieścił białe jej ręce, całował jasne loki.

Dlaczego jestem brunetką? — pytałam z rozpaczą. Czemu mówię zawsze tylko słowa, pobudzające do śmiechu? Mnie nikt nie pokocha... Nikt nigdy nie będzie czekał na mnie u źródła, okolonego wieńcem topoli.

I ukrywając głowę w poduszkę, płakałam gorzko nad swym smutnym losem,

* * *

Pewnego wrześniowego ranka zauważyłam w refektarzu, że Symona, Jaion i Helena Demarest rozmawiają z ozywieniem, spoglądając uważnie na Lucję.

Lucja kończyła spokojnie śniadanie, nie widząc, że jest przedmiotem ich uwagi.

Skoro znaleźliśmy się w parku podeszła do mnie Symona wraz z Heleną.

— Genowefo! Dokąd idzie Lucia co noc między pierwszą a trzecią?

— Nie wiem... — odparłam zmieszana

dzie się w reku czytelnika, wyrok w procesie cygańskim będzie już z pewnością znana z depesz.

Zamieściliśmy w numerze wczorajszym z. p. Oskarżeni niewątpliwie ukarani zostaną sprawiedliwie o pozostali uczestnicy procesu przede wszystkim więc sędziowie i i przewodniczący, otrzymają długoterminowe urlopy, by mogli wypocząć po wyłącznej dwumiesięcznej rozprawie sądowej.

Humor.

Niebezpieczny zwrot.

Umarł ruchliwy kupiec p. Dawid, zostawiając znaczne długi. Podczas pogrzebu przemawia rabin:

— Śmierć ta jest dla nas wielką stratą...

Słyszając te słowa szepce jeden z uczestników pogrzebu do drugiego:

— No, niewiedziałem, że i rabin zajmuje się pożyczaniem na procent!

Znajomość branży.

Właściciel sklepu z wyrobami szklanymi i tak zwaną porcelaną.

— Chce pan u mnie objąć stanowisko sprzeciwca? No dobrze, a zna się pan na tej branży handlu

— Oczywiście!

— Coby więc pan począł w razie orzypadkowego stłuczenia kosztownej wazy?

— Ano skleciłbym ją jako tako syndetonem i postawił w sklepie na słupku w takim miejscu, by pierwszy z brzoza klient musiał ją stracić na ziemię.

— Owszem, owszem, widzę, że pan zna się na handlu. Jutro może pan objąć miejsce.

— Hipokrytko! Czy zaprzeczysz może, że Lucja opuszcza co nocy sypialnię, że zmieniała się od miesiąca, że jest obca między nami?

— Ni, nie...

— Powiedz nam w takim razie, co wiesz o tem? Nie wydamy sekretu.

— Powtarzam, że nic a nic nie wiem...

— Jakto? Ty! Najlepsza jej przyjaciółka? Powiernica? To niemożliwe!.. Genowefo! Nie zdradzimy cię... — błagały, pożerane ciekawością, nie chcąc uwierzyć, że Lucja nie zwierzyła mi się ze swej tajemnicy.

Odeszły wreszcie ze słowami:

— Kochana Genowefo, sekret, Luci nie jest zresztą tak trudny do odgadnięcia...

Postanowiłam zmusić Lucję do zeznań, udałam się na jej poszukiwanie. Siedziała na ławce w końcu alei.

— Smutna jesteś, Luciu, — zagadnęłam ją.

— Banajmniej, Genowefo

— Zamyślona.

— Jak zawsze.

— Myślę często o tobie, Luciu.

— Dziękuję, Geniu, ja również myślę o tobie i was wszystkich.

Myślę o tobie, Luciu, w dzień i w nocy... — powtórzyłam z naciskiem.

Spojrzała mi w oczy, jakgdyby nie chcąc zrozumieć aluzji i ujrawszy mijającą nas Helenę Demarest wstała, przywołała ją. poszli-

Przygotowując się do wyborów do Rady Miejskiej w Ostrowie, zgłosił tamtejszy Klub PPS. interpelację, zwracając uwagę na konieczność przestrzegania ustawy o czasie pracy w urzędach i zakładach miejskich. Odpowiedź ustala, że w ostrowskich zakładach i urzędach miejskich ustawę respektuje, a nadgodziny opłaca się prawidłowo.

Na tem tle rozwinęła się arcy pocieszna dyskusja, w toku której okazało się, że w socjalistycznej „Spółdzielni Robotniczej” w Ostrowie zmuszano robotników do 12-godzinnej pracy, płacąc im tylko za 8 godzin.

To się nazywa „wpeść”

Prowokacyjna metoda P. P. S-u

Oskarżali niewinnie innych o to, co było ich winą

Sprawa dotarła do Inspektoratu Pracy, który po zbadaniu faktycznego stanu rzeczy, skierował sprawę do prokuratury.

Równocześnie wytoczono socjalistycznemu zarządowi Spółdzielni proces o wynagrodzenia nadgodziny. Jeden proces przed Sądem Przemysłowym o wypłatę 50 złotych już został wygrany. Drugi o wypłatę 3767.33 zł jest jeszcze w toku.

Kompromitacja socjalistów na bruku ostrowskim jest gruntowna. Obłudę czerwonych demagogów przypieczętowano jaskrawym dowodem.

Stacja łączona z całym światem

Połączenia telefoniczne z Watykanem

Sieć telefoniczna w Watykanie została zautomatyzowana. Odpowiednie prace przeprowadza International Telephone and Telegraph Corporation. Anglicy przeprowadzili te prace bardzo sprawnie.

Centrala watykańska przewidziana jest dla 1900 linii. Z tych 500 jest już na ukończeniu. Około 30 połączeń łączy Watykan z królestwem włoskim.

Nowa centrala otwiera przed państwem papieskim wielkie horyzonty. Łączyć ona będzie Watykan prawie ze wszystkimi państwami kulturalnymi, czyli z prawie 33 milionami stacyj telefonicznych.

Założenie kabli wymagało niesłychanej

znajomości techniki tego przedsiębiorstwa, prawie mistrzostwa w tym dziale.

Pałac watykański, w którego salach znajdują się bezcenne dzieła sztuki, leży na północ od kościoła św. Piotra i obejmuje około 1000 budowli. Zewnętrzne mury pałacu obejmują przestrzeń około 13 hektarów, sam budynek bez dworców ma powierzchnię 7 i pół hektara.

REKLAMA TO POTĘGA

ramienia, spóźnisz się na pacierz.

Zerwałam się na równe nogi.

Dodała wówczas:

— Czy nie wiesz, gdzie jest Lucja?

— Dlaczego, siostrzo?

— Bo niema jej nigdzie.

— Nie, siostrzo, nie wiem, gdzie ona jest — odparłam, czerwieniąc się.

— Dziwna rzecz... Muszę zawiadomić siostrę przełożoną.

W wielkim zamieszaniu zeszyliśmy do umywalni. Zniknięcie Lucji spotęgowało jeszcze podniecenie, w jakim byliśmy od kilku tygodni. Wyobraziłyśmy sobie natychmiast, że stłumiwszy wszelkie skrupuły odeszła, aby nie wrócić. Gorączka czerwieniła nasze policzki, które daremnie chłodziłyśmy zimną wodą. Zdawało nam się, że nic równać się nie może pięknu decyzji Lucji, która dla ukochanego zapomniała o niebezpieczeństwie. Dwie z pośród nas rozplakały się. Inna rzekła,

— Jest to zwycięstwo romantyzmu.

Zrozumiałyśmy wszystkie, że użyła wrazu „romantyzm”, nie ośmielając się sprofanować słowa „miłość”.

* * *

W pół godziny potem siostra Sykstyńska promieniając radością, oznajmiła nam, że znaleziono Lucję w kaplicy. Leżała uspijona na ziemi w tem miejscu, gdzie od dwóch miesięcy zwykła była w tajemnicy przed nami módl się.

my, trzymając się za ręce, poprzez zalaną słońcem murawę.

Teraz nie ja jedna śledziłam Lucję wśród nocy, róz Symony i Heleny cała sypialnia była na czatach.

Pewnej nocy zobaczyłam, że najmłodsza z na przesłiznęła się na palcach do okna, znajdującego się najbliżej jej łóżka i wyrzała na ogród. Jednym słowem: wszystkie brałyśmy udział w szczęściu i winie Luci.

Pod koniec września, wraz z nastaniem chłodnych nocy, zamknięto okna w sypialni, a my spałyśmy dłużej i mocniej.

Mimo to budziłam się zawsze w porę, by ujrzeć Lucję, znikającą w swym obszernym płaszczu, coraz trudniej było mi tylko czekać na jej powrót. Oczy moje zamykały się mimowoli, zdarzyło mi się kilkakrotnie, że uległam zmęczeniu i otaczającym mnie ciemnościami.

Jednej nocy — 28-go września, zapisałam sobie tę datę w notesiku — postanowiłam stanowczo zmóc senność, byłam bowiem niespokojna o Lucję, jakby jakieś nieszczęście jej zagrażało. Ale jakie nieszczęście? Jak mu zapobiec? Czy wstać i pójść na jej poszukiwanie? Czy zbudzić naszą wychowawczynię, siostrę Sykstyne? Przeróżne myśli snuły mi się długo po głowie, aż poplątały się. Zasnęłam tak mocno, że nie słyszałam, kiedy koleżanki obudziły się.

— Wstawaj, moje dziecko — mówiła do mnie siostra Sykstyne, dotykając dłonią mego

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 24 lipca — Krystyny.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hidusz Haszem”
Teatr Letni: — „Używaj póki czas”
Teatr Popularny: — Hrabina Marica

WIDOWISKA.

Bajka: — Nowoczesny Casanova.
Luna: — Prawo młodości.
Grand Kino: — Studencki flirt.
Capitol: — Cyganerka.
Apollo: — Brudne pieniądze.
Palace: — Kobieta-grzech.
Mimoza: — „Ostatni monarcha”
Odeon: — Przygody przyzwoitej panny.
Resursa: — Pod narkozą miłości.
Spółdzielnia: — Żywy trup.
Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.
Wodewil: — Sekretarka króla boksu

oOo

Wiadomości bieżące.

Prace przy budowie pomnika
Tadeusza Kościuszki.

Prace przy budowie cokół pomnika Tadeusza Kościuszki posuwają się w szybkim tempie naprzód i ukończone zostaną w pierwszej połowie sierpnia.

Trzon cokół posiada konstrukcję betonową, z pustakami celem zmniejszenia obciążenia fundamentów.

Zgodnie z projektami budowy cokół obity zostanie blachami miedzianymi. Dokonywane są już również w Pabjanickiej Szkole Rzemiosł pod kierownictwem p. inż. Wagnera odlewanie (plaskorzeźb), które zdobić będą cokół pomnika.

Nadzór nad budową pomnika Tadeusza Kościuszki sprawują pp. art.-rzeźbiarz Mp. Lubelski i kierownik Inspekcji Budowlanej, inż. Szoer.

Z Miejskiego Kinaematografu Oświatow.

Miejskie Kino Oświatowe wyświetla od d. 23 do 29 b. m. włącznie wielki dramat p. t. „Tajny kurjer” z Lil Dagover, Agnes Petersen i Iwanem Mozzuchinem w rolach głównych. Dla młodzieży wyświetlany jest dramat sportowy w 12 aktach p. t. „Żelazny Człowiek” z Lucjanem Albertinim i Joem Benomo

Początek seansów dla dorosłych o godz. 6. 45 i 9 wiecz., w soboty i w niedziele o g. 4. 45, 6. 45 i 9 wiecz. Początek seansów dla młodzieży o g. 3 i 5 popołudniu, w soboty i niedziele o g. 1 i 3 popoł.

List otwarty „Pracy Polskiej”.

Niniejszym uprzejmie komunikujemy, że na posiedzeniu pełnego Zarządu Zw. Zawod. „Praca Polska” w Łodzi, odbytego w sobotę dnia 20.7.29 dotychczasowemu Prezesowi Związku Panu Karolowi Chądzyńskiemu Zarząd wyraził votum nieufności.

W związku z powyższym do czasu przeprowadzenia statutowych wyborów i Zjazdu Delegatów, który zgodnie z par. 20 statutu odbędzie się niebawem — funkcje Prezesa Związku będzie pełnić niżej podpisana „Komisja Trzech”

W imieniu Prezydium:

Za Prezesa „Komisja Trzech”:
(Józef Wagner).
(Bronisław Drozd)
(Józef Janicki)

Sekretarz: (Kierzyński).

Trzebienie szajki bandytów

Jeszcze jeden opryszek zabity

W dniu wczorajszym późnym wieczorem policja prowadząca w powiecie łaskim i wieluńskim opodal granicy, pod kierunkiem inspektora Noska, obławę na bandytów, którzy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na plebanję w Wygielzowie ponownie odniosła wielki sukces.

W czasie pogoni za drugim bandytą który porzucił swego postrzelonego prze-

polację towarzysza — doszło kilkakrotnie do wymiany strzałów.

Opryszek nie mogąc trafić do pozostałej bandy, błakał się po lesie goniony jak zwierzę, aż wreszcie przypuszczając, iż zmijał czujność policji ukrył się w gąszczu.

Zaden manewr nie uszedł jednak uwagi policji, która otoczywszy zbrodniarza trzymała go tak długo w szachu, dopóki nie skapitulował zmęczony i głodny.

Około godz. 8 wieczorem policja ujęła wreszcie drugiego sprawcę napadu bandyckiego na plebanję w Wygielzowie.

Bandytę sprowadzono na posterunek policji, gdzie poddano go przesłuchaniu. Wzięty w krzyżowy ogień pytań bandyta przyznał się do winy w obecności przedstawiciela urzędu prokuratorskiego Mandeckiego.

Odroczenia dla akademików

Min. Spraw Wojskowych odroczył w roku bieżącym termin wcielenia akademików do szeregów wojskowych z 28 lipca na dzień 15 sierpnia. Akademicy przyjęci do czynnej służby wojskowej otrzymają karty powołania od odpowiednich władz w P. K. U. (w).

18-letni parobczak zabójcą

Dla tysiąca złotych zamordował handlarza gęsi

Na drodze pomiędzy Wieruszowem a wsią Przywory, w lesie państwowym Chróscin, udająca się wczoraj do lasu nielubiana Gomółkowa, znalazła

4 skrawione banknoty

10-złotowe oraz spostrzegła dokoła ślady krwi.

Tknięta złem przeczuciem kobieta powróciła do Wieruszowa i zawiadomiła posterunek policyjny.

Policjanci przybywszy na miejsce, wszczęli poszukiwania i wkrótce znaleźli w gąszczu straszliwie

zmasakrowane ciało mężczyzny

z licznymi ranami na całym ciele, pochodzącymi

Smolne atrakcje

4 dywizjonu Taborów

W dniu wczorajszym około godz. 10-tej rano wybuchł pożar w składzie 4 dywizjonu taborów przy ul. Składowej 42. W podwórzu składów zapaliła się smoła w kotłach, którą rozgrzewano do smarowania dachu.

Zaalarmowana o powyższym wypadku centrala straży ogniowej wydelegowała na miejsce pożaru II oddział straży, który po 15 minutowej akcji ratunkowej pożar ugasił. (w).

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), SS-rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

A. Saćowskiej (Zgierska 57), H. Durkiewicz (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w).

od ciosów nożem

uderzeń tępem narzędziem.

Dochodzenie stwierdziło, iż zabitym jest handlarz gęsi z Wieruszowa, Kopeł Rotbart, który, jak zeznała jego żona, zabrawszy wczoraj ponad

1.000 złotych gotówki,

udał się do Przyworów celem zakupu gęsi.

Policja wkrótce

wpadła na ślad mordercy

i aresztowała w Wieruszowie 18-letniego Lisowskiego i jego kolegę, Ochędzana.

W krzyżowym ogniu pytań zeznali oni, że Lisowski, pragnąc zdobyć

większą ilość pieniędzy,

począł obserwować Rotbarta i gdy ten przechodził przez las, napadł na niego.

Rotbart

bronił się zawzięcie,

strzymał jednak kilka ciosów nożem i olbą dubeltówki, padł martwy.

Lisowski

ukrył zwłoki w dole

i nakrył je wrzosem. Następnie udał się do Ochędzana i razem poszli do Wieruszowa po zakupy.

Obu oddano do dyspozycji sądziego śledczego

Dla dzieci gruźlicznych

W dniu 24 b. m. odbędzie się w Raławstynie pod Oikuszem poświęcenie nowego sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą, zbudowanego przez związek celowy woj. kieleckiego. W urzędności tej weźmie udział p. Prezydent Rzpłitej.

Sanatorium pomieści 300 dzieci, ponadto rozporządzać będzie dwoma szkołami, w których działalność będzie mogła pobierać naukę.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie §. 81 Ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości: w Bałutach-Nowych rep. hip. 16309 Szlamę-Arona Sztarka, Esterę-Marję z Gutnerów Sztarkową, Chasklę Slepionia, Szyję Slepionia, Chajmę Slepionia, Perłę ze Slepionów Cyperman, Chaję ze Slepionów Warcman, Rywkę ze Slepionów Hofman, rep. hip. N. 16718 Wiktorję ze Stelmasiaków Dec, córkę Andrzeja, Ignacego Stelmasiaka, syna Andrzeja, Leona Stelmasiaka, syna Andrzeja; rep. hip. N. 16724 Helenę Bröhl, córkę Gustawa Bule, Leonarda Buhle, syna Gustawa, Lidję Proppe, córkę Gustawa Buhle; w Pabjanicach rep. N. 646 Abrama Halberga, Zysię-Chanę Halbergową, żonę Zysera, Fajwła-Zelika Hialberga, Gołdę Halbergową, żonę Fajwła-Zelitych, ze nieruchomości niżej wymienionych obciążonych pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację we właściwych Wydziałach Hipotecznych. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówzinie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa, i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach.

N. rep. hipotecz.	W mście przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonej pożyczki.		Licytacja rozpisuje się od sumy		Wadium (kaucja)	Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, rano dnia:
		Złote	gr.	Zł.	gr.	Złote	gr.			
	W BAŁUTACH-ROW.									
16309	Aleksandrowskiej	905	68	9922	16	15975	1597	50	Piaszczyński Władysław	4 listopada 1929 r.
16718	Marysińskiej	531	30	4471	97	7200	720	—	Kokczyński Feliks	5 — " — "
16724	Aleksandrowskiej	2029	14	13788	55	22200	2220	—	Zarski Seweryn	6 — " — "
	w PABJANICACH.									
646	Kościuszki	210	87	1909	90	3075	307	50	Rakowiecki Bronisław	9 — " — "

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust Zł. 3-

6 Pocztówek retusz. cała fig. „ 5-

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny od 9 do 7 wiecz. AGENTOW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

Z. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł palta 45 zł, własne dodatki robota pierwszorzędną

KRAWIEC KAMINSKI

Napiórkowskie 5 front II piętro

PROSZEK „ZMIJKA”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
APTEKA S. BARTOSZEWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164 TEL. 7-15

Na raty!

Jak za gotówkę

OBUWIE męskie damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, koldry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy polecane na dłuższe terminy „KREDYT” Nawrot 15 I. piętro

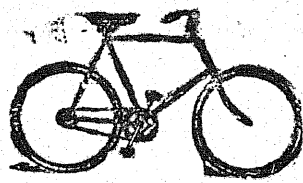
Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, koldry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

K r e m „Konwalja”

usuwa piegi, pryszcze i opaleniznę.

Apteka **S. Bartoszewskiego** dawniej Kraffta

Piotrkowska 164.



ROWERY

Zawodniczego Kamińskiego

oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można

na taniej

i najdogodniej

w fabrycznym składzie

„DOROL”

Łódź, Piotrkowska 73

(w podwórzu)

tel. 58-61.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej

Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

„STOP”

Sz. P. P.

Cukiernicy, Restauratorzy, Rzeźnicy Piekarze i t. p. wszelkie urządzenie bufetowe i wystawowe wraz z metalem niklowaniem mogą nabyć w firmie

Piotra Tandeckiego

KONSTANTYNOWSKA 53

tanio, solidnie i fachowo wykonane, jak

również wszelkiego rodzaju lustra.

5993

Powtórne nacinanie zdartych piłników

JULIUSZ NOWACKI
FABRYKA PIŁNIKÓW

ŁÓDŹ, PRZEDZELNIANA 22 • TELEFON 49-998

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1883

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanieWkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

DO NASZYCH GOSPODYNI Śnieżno-białą staje się

bielizna wasza, gdy stale używasz
Hoffmana krochmal i błyszcz,
Żądać wszędzie. Wyłączna sprzedaż

F. Glugla, Południowa 28. tel. 15-32

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

UPIEC

A
Z
E
Ydbający o rozwój swego interesu
ogłasza się tylko w bezkonkuren-
cyjnym **DZIENNIKU**

jakim jest u nas

„ROZWÓJ”

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dja-
menty do rznienia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA, Szkła inspektowe w wielkim wyborze

KOKS Górnośląski

najwyższej jakości

marki

„GOTTHARD”

poleca wagonowo i ze składu:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski,
Oddział w Łodzi, Kiłińskiego Nr. 70 Telefon 173.**UWAGA:** Wobec przewidywanej wyższej ta-
ryfy kolejowej wskazane wcześniej-
sze zakupy.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabalów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensy
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty — za gotówkę. 4253Do sprzedania domek z
ogrodem. Wiadomość ul.
Błomska 13 m.1 przy
Kątnej

Nauka i wychowanie

Łody pianista udziela
lekcji muzyki na własnym for-
tepienie. Początki 1 złoty
Główna 40 mieszk. 15
8596—2

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia 5 mieszkań
pojedynczych na Choj-
nach. Wiadomość ul. Ki-
lińskiego Nr. 60, u Matu-
siaka 8588—2Pokój z kuchnią do wy-
najęcia wprost od gos-
podarza Szpitalna 16 Wi-
dzew 8590—2

Reformacie pigułki Zakonnik

znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od romantyzmu
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości arte-
ryzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają he-
moroidy czyszczą krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczysz-
czającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa, Treńska 4

Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczkę woj-
skową wydaną przez P.
K. U. Brzeziny na imię An-
toni Wilamek. Zwrócić do
Administracji „Rozwoju”
8594—3

Różne.

spółnik z kapitałem od
10,000 do 25,000 zł. po-
szukiwany. Współpraca nie
konieczna. Interes najzupeł-
niej pewny. Oferty pod
„Interes”

Dr. St. Biberger

Moniuszki 11 Tel. 62—22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-8 w

KLOCE

grabowe, akacjowe,
klonowe i inne twar-
de drzewa oraz pień-
ki do sprzedania przy
ul. JULJUSZA Nr. 18

SZEWCY!

Skóry
i dodatkinajkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu
Piotrkowska 79Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka
Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 3766—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—2 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydanie ogłoszenia nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.